

# Cyrk, polityka i norki

Prawie 30 lat temu, a był to czas gdy w ówczesnym ruchu ekologicznych znane było hasło „Cyrk jest śmieszny? Nie dla zwierząt!”, powstawały inicjatywy, których celem było całkowite odejście od wykorzystywania zwierząt w cyrkach, a dzikich zwierząt szczególnie. Ale patrząc uczciwie tego rodzaju postulaty to było science fiction, społeczeństwo dalekie było od zajmowania się takimi kwestiami, nie mówiąc już o zrozumieniu takich postulatów. Dzisiaj jest inaczej.

Oczywiście społeczeństwo się zmieniło, dzisiaj co innego dla ludzi jest atrakcyjne, co innego ludzi bawi. Ale zmieniła się też wrażliwość na cierpienie zwierząt. To nic że w tle jest polityczna rozgrywka, kalkulacje takich czy innych rządzących. Ważne, że zmiany poprawiające sytuację zwierząt, kiedyś nierealne, są już na wyciągnięcie ręki, i mogą stać się obowiązującym prawem. To zmiana cywilizacyjna, wierzymy że nie ostatnia.

Symptomatyczne, a mam na myśli ostatnie kilka lat, jest zachowanie środowisk skupionych wokół branży futerkowej. Lobbującej, walczącej w najbardziej wymyślny sposób o zachowanie swoich biznesów. Okazuje się, że nawet fajnie zrobione ich media, żywa aktywność w sieci społecznościowej, bratanie się z wszelkiej maści politykami, już nie wystarcza. To faktyczny koniec tej branży, nawet jeśli przez jeszcze kilka lat będzie szcątkowo funkcjonować. Niebawem hodowanie dzikich zwierząt na futra odejdzie na zawsze. I z tego należy się cieszyć.

Wszystkiego dzikiego.

Grzegorz Bożek